

Zamiast początku: poeta musi
wyrażać się niezrozumiale, szczególnie w knajpie
zasnutej dymem.

Przysięgam, takie jeszcze istnieją. Po godzinach.

Poza tym języki są biodegradowalne i tak dalej
pitu - pitu, chlastu - chlastu aż do zaniku tętna.
Lub jak mawiają anachoreci blokowisk
– jeden krok poza cienką linię.

Dzielącą przestrzeń klatek na połowy,
nierówne. Zgodnie z logiką ławki i podwórka.
Żeby nie wspomnieć o śmietnikach i krzakach,
tam dzieją się rzeczy oraz nie tylko one.

Przysięgam, na słońce w słoiku. Po zachodzie.

Zamiast końca: poeta musi
zasypiać niespodziewanie, szczególnie w połowie
kolejnego wersu

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 19.11.2022 07:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.